

# Dżihadyści z Państwa Islamskiego w próżni

Syryjskie więzienia są pełne obywateli państw zachodnich, którzy dołączyli do szeregów Państwa Islamskiego. Formalnie mają prawo do powrotu do własnych krajów. Co się z nimi stanie?

„Tysiące członków ISIS gniją w syryjskich więzieniach, ponieważ kraje zachodnie nie chcą ich przyjąć z powrotem” – pisze dziennikarz Sky News, Mark Stone.

Warunki w obozach detencyjnych są opłakane. Brud, skrajnie niehigieniczne warunki i próżnia prawna, w której się znaleźli bojówkarze ISIS sprawiają, że podejmują oni próby ucieczki. W jednym z więzień osadzeni próbowali wykorzystać chaos spowodowany wybuchem samochodu pułapki, żeby wydostać się na wolność. Plan się nie powiódł, ale niewykluczone, że podobne metody będą wykorzystywane w przyszłości.

Do więzień w północno-wschodniej Syrii trafiło wielu dżihadystów w momencie upadku kalifatu. Dziś świat stara się o nich zapomnieć. Nikt nie jest w stanie im powiedzieć, ile czasu potrwa ta sytuacja i jak ostatecznie się skończy. W niewielkich celach stłoczonych zostało niekiedy nawet stu mężczyzn.

Jeden z osadzonych, obywatel Niemiec przedstawiający się nazwiskiem Mohammed Diemer, czuje się ofiarą islamistycznej propagandy i określa swój akces do ludobójczej organizacji jako „błąd”. Pośród więźniów znalazł się także Zachariasz Masrifa, syryjski lekarz, który utrzymuje, że do więzienia trafił przypadkowo. Jednocześnie mężczyzna zwraca też uwagę na to, że ISIS skutecznie wabiło młodych ludzi fałszywymi wizjami i propagandą. On także widzi w terrorystach ofiary Państwa Islamskiego. „Wykorzystali nasze czyste serca i chęć walki o

islam, islam, islam, islam, islam. Tym przyciągnęli wszystkie te kobiety, mężczyzn i młodzież” – powiedział.

Dżihadyści z ISIS to nie tyle „samotne wilki”, co części całej maszyny salaficko-dżihadystycznej. I wszystkie tezy o „marginesie ekstremistycznym” należałoby między bajki włożyć. Zdarzają się jednak i tacy, jak pewien londyńczyk, którzy mają świadomość tego, że ISIS się skończyło i chcieliby teraz wrócić do swojego wcześniejszego życia, do rodziny. Mało tego, mężczyzna nie utrzymuje, że nie popełnił żadnych zbrodni, wręcz przeciwnie – oświadcza, że „popełnił wszystkie zbrodnie i akty ucisku, które oni popełnili”.

Ostatnia akcja zbrojna Turcji przeciwko Kurdom utrudnia kontrolę nad tymi, którzy do Państwa Islamskiego dołączyli. Z jednej strony Kurdowie czują się zdradzeni, z drugiej zaś, by móc bronić własnych interesów, zmuszeni są ograniczyć swoje zaangażowanie w pilnowanie więźniów.

## **Komentarz**

*Sytuacja ta odsłania bezradność rządów i społeczeństw Zachodu wobec problemów zagranicznych bojówkarzy Państwa Islamskiego. Po pierwsze rządy, co rozumiały, boją się przyjmować „członków” ISIS, ponieważ stwarzają oni śmiertelne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Po drugie, po powrocie skazać się uda jedynie nielicznych. Nie sposób dziś zebrać dowody winy indywidualnej, nie ma ani wiarygodnych nagrań, ani niezależnych świadków. Terrorysty z Państwa Islamskiego posługują się kalkami znanymi z procesów niemieckich nazistów, minimalizując swoją winę, zaprzeczając jej oraz robiąc z siebie ofiarę „straszliwej propagandy”. Obecny stan prawny pozostaje w zasadzie bezradny wobec problemu zagranicznych bojówkarzy ISIS.*

*Być może dobrym rozwiązaniem byłaby swoista Norymberga dla terrorystów. Tym bardziej, że bez problemu da się wykazać, iż Państwo Islamskie to organizacja ludobójcza. Jednak utworzenie międzynarodowego trybunału zapewne odsłoniłoby motywacje*

religijne dżihadystów, przy okazji obnażając fałsz tezy, że dżihad to walka wewnętrzna o „piękną duszę”. Ponadto publiczny proces terrorystów islamskich uzmysłowiłby opinii publicznej nie tylko skalę zbrodni, ale także uświadomił, że dżihadyści z ISIS to nie tyle „samotne wilki”, co części całej maszyny salaficko-dżihadystycznej. I wszystkie tezy o „marginesie ekstremistycznym” należałoby między bajki włożyć. Wobec powyższych komplikacji rządy udają, że problem ich nie dotyczy. Tymczasem jest to bez wątpienia tykająca bomba. Pytanie tylko, kiedy wybuchnie.

Piotr Ślusarczyk; na podst. <https://news.sky.com>